

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego, Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

P. i H. W. (1) związek małżeński zawarli w 1985 roku i zamieszkali wspólnie ze swoimi dziećmi M. A. oraz J. W. w domu jednorodzinnym przy ul. (...) w W.. Jedna z części domu, znajdująca się na pierwszym piętrze przypada siostrze P. E. B., gdzie zostały zamontowane oddzielne liczniki. Na parterze tak jak na piętrze domu znajduje się kuchnia oraz 4 pokoje.

Początkowo, przez okres około 10 lat ich wspólne relacje układały się w miarę poprawnie, sytuacja pogorszyła się po roku 1995 kiedy to urodziła się ich córka J. W.. P. W. (1) od około 1996 r. zaczął nadużywać alkoholu. H. W. (1) zgłosiła męża na przymusowe leczenie w komisji rozwiązywania problemów alkoholowych, gdzie mąż został zobligowany do podjęcia leczenia ambulatoryjnego. Uczęszczał kilka razy na zajęcia AA, a potem zaprzestał. W 2000 r. P. W. (1) złożył pozew rozwodowy, lecz strony rozwodu nie uzyskały.

13 lutego 2008 r. Sąd Rejonowy dla Warszawy M. (XIV K 695/06) umorzył postępowanie karne przeciwko P. W. (1) o czyn z art. 207 § 1 k.k., jednocześnie nie uwzględnił wniosku prokuratora o orzeczenie względem P. W. (1) środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w/w w zakładzie psychiatrycznym.

P. W. (1) nie zaprzestał nadużywania alkoholu, pozostawał w ciągu alkoholowym od lutego do kwietnia 2008 r. W tym okresie P. W. (1) odizolował się od rodziny i zamieszkał na pierwszym piętrze w części przynależnej jego siostrze. Pozostali członkowie rodziny tj. żona i 3 dzieci korzystali w tym czasie z kuchni i 3 pokoi na parterze, gdyż jeden z pokoi był użytkowany wyłącznie przez P. W. (1).

W dniu 3 maja 2008 roku P. W. (1) w obecności córki J. wróbel wszczął awanturę podczas której wyzywał żonę H. W. (1) „od najgorszych tj. szmat, ku... i prostytutek” oraz uderzył ją. Jednocześnie groził jej, że załatwi ją „ruska mafia; że „potnie ją żyłkami”.

W tym czasie P. W. (1) uprzykrzał życie rodzinie niszcząc różne przedmioty, a także uniemożliwiał wspólne zamieszkiwanie np. odkręcając gaz, paląc światło lub odkręcając grzejniki, co powodowało podwyższone koszty zużycia, do których się nie dokładał. Prąd i gaz został odłączony tylko w części zajmowanej przez żonę i dzieci, natomiast w tym czasie P. W. (1) korzystał z prądu i gazu, który był dostarczany do pomieszczeń przez niego użytkowanych na piętrze domu, a należących do jego siostry. Wyzywał żonę słowami powszechnie uznanymi za obelżywe oraz groził, iż pozbawi ją życia.

W obronie matki stawali synowie M. i A. W., którzy interweniowali w trakcie awantur wyzywając się z ojcem słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, ale nigdy mu nie grozili. Czasami stosowali siłę fizyczną wobec ojca broniąc przed nim matki.

P. W. (1) zamknął przed domownikami drzwi do piwnicy, gdy rodzina tam weszła po uprzednim wyważeniu drzwi okazało się, że zostały tam podłączone przez P. W. (1) różnego rodzaju sprzęty jak np. grzałki, grzejniki, farelki, radio, telewizor oraz zapalone światło z których w tym czasie w/w nie korzystał.

2 maja 2008 r. w domu przy ul. (...) w W. na wezwanie H. W. (1) interweniował Policja na skutek awantury wywołanej przez znajdującego się pod wpływem alkoholu P. W. (1)

W maju 2008 r. H. W. (1) złożyła wniosek o ubezwłasnowolnienie męża, który na skutek opinii sądowno – psychiatryczno – psychologicznej wydanej w sprawie XXIVNs 37/08 nie został uwzględniony.

W lipcu 2008 r. P. W. (1) spalił rzeczy tj. łóżko, książki, zdjęcia należące do syna A. W., które na czas remontu znajdowały się pod wiatą

W okresie od 16 października 2008 r. do 7 marca 2009 r. P. W. (1) nałogowo nadużywał alkoholu, w wyniku czego w dniu 7.03.2009r. trafił do szpitala.

W tym okresie w dniu 23 listopada 2008 r. miała miejsce kolejna awantura wywołana przez P. W. (1). Około 11.00 H. W. (1) wróciła ze sklepu do domu i w kuchni zastała nietrzeźwego męża który na jej widok krzyknął cyt. " jak chcesz to cię ugodzę nożem" H. W. (1) pochowała wówczas wszystkie noże, żeby nie leżały na wierzchu. Po jakimś czasie P. W. (1) poszedł do pokoju syna M. W., skąd zaczęły dochodzić odgłosy kłótni, gdy H. W. (1) pojawiła się wy tym pokoju widziała jak P. W. (1) szarpie syna A. za ramiona próbując zrzucić go z krzesła. Po chwili do pokoju weszła córka J., którą następnie zaczął szarpać za ramiona (...) twierdząc jednocześnie, iż niedługo nie będą tu mieszkać. Wówczas H. W. (1) wezwał na interwencję funkcjonariuszy KP U., a kiedy oczekiwała na ich przyjazd mąż groził jej że ją zastrzeli, a jeśli nie on to zrobią to jego ludzie. Mówił, że ma gdzie schowana broń, którą nazywał dwururką.

1 stycznia 2009r. ponownie interweniowała Policja, na skutek wezwania przez H. W. (1) do awanturującego się męża P. W. (1).

Kolejna interwencje funkcjonariuszy Policji miały miejsce 6 marca 2009 r. pierwsza po godz. 12.00 kiedy to P. W. (1) odkręcił gaz, druga i trzecia po godz. 14.00 i przed 15.00 kiedy to zachowywał się agresywnie wobec żony H. W. (1).

W okresie od 7 do 12 marca 2009 r. P. W. (1) przebywał w Instytucie (...) przy ul. (...) w W. z rozpoznaniem zaburzenia psychicznego i zaburzenia zachowania będącego następstwem użycia alkoholu.

27 marca 2009 r. H. W. (1) wezwał Policję do męża P. W. (1) który biegał po posesji z wiatrówką.

P. W. (1) od marca 2009 r. zaprzestał nadużywania alkoholu, a wszystkie awantury i „złośliwości” wobec rodziny prowokował na trzeźwo.

Kolejna interwencja, ponownie na wiosek H. W. (1) miała miejsce 9 maja 2009 r. kiedy to P. W. (1) zdemolował dom, powybił szyby w oknach.

11 maja 2009r. w domu zamieszkiwanym przez małżeństwo W. został odcięty dopływ gazu na skutek nie opłacenia rachunku na kwotę 4.746,30 zł.

H. W. (1) wraz z dziećmi w zimę 2009/2010 rok ogrzewała się farelkami i pomimo spłaty długu przez pokrzywdzoną i siostrę E. B., P. W. (1) nadal uniemożliwiał podłączenia gazu. W tym czasie ich córka J. W. przebywała w domu po zabiegu wycięcia pęcherzyka żółciowego i śledziony.

P. W. (1) utrudniał zamieszkiwanie pozostałym domownikom poprzez głośne słuchanie radia, co uniemożliwiała im spoczynek nocny.

27 czerwca 2009 r. P. W. (1) zrzucił pranie rozwieszone pod wiatę przez H. W. (1) twierdząc, iż wiata należy do niego, a następnie gonił żonę po podwórku wyzywając ją słowami powszechnie uznanymi za obelżywe. Następnie wszystkie przedmioty, które H. W. (1) trzymała w piwnicy wyrzucił na śmietnik.

P. okres lipca 2009 roku P. W. (1) nie nadużywał alkoholu, wszystkie złośliwości robił na trzeźwo np. wyrzucał śmieci, pluł do butów, dzwonił na telefon domowy (w domu są dwie linie telefoniczne), budził domowników w nocy. Ponownie zaczął nadużywać alkoholu od około połowy sierpnia 2009 roku. Urządzał libacje alkoholowe, sprowadzał kolegów, głośno słuchał muzyki.

Wskutek zgłoszenia H. W. (1) w dniu 30/31 sierpnia 2009r. w godzinach wieczornych interweniował Policja bowiem będący pod wpływem alkoholu P. W. (1) głośno słuchał muzyki. Gdy P. W. (1) dowiedział się, że została wezwana Policja wszczął awanturę podczas której wyzywał ją słowami „ku...”, „szmata” P. W. (1) został zatrzymany i odwieziony do izby Wytrzeźwień.

Kolejna awantura wywołana przez P. W. (1) miała miejsce 1 września 2009 roku. P. W. (1) wrócił wówczas do domu około 7.00 i do godzin wieczornych spożywał alkohol. Około 18.00 gdy pojawił się kolega syna A. R. D. zaczął wyganiać go z podwórka. Gdy zainterweniowała H. W. (1), wówczas swoją agresję P. W. (1) skierował do żony, wyzywając ją słowami wulgarnymi, grożąc przy tym pozbawieniem życia i zdrowia, stwierdzając jednocześnie, że wcześniej czy później pozbędzie się ich z domu. P. W. (1) został zatrzymany a następnie przewieziony do Izby Wyrzecznień.

Około świąt grudniowych 2009 r. A. W. poprosił ojca P. W. (1), żeby ten włączył gaz, ale ojciec potraktował go gazem łzawiącym. Również żona w tym czasie prosiła męża aby zgodził się na podłączenie gazu, gdyż zapłaciła już rachunek i ona wówczas została potraktowana gazem łzawiącym. Jednocześnie P. W. (1) groził jej, że ją zabije a jeśli nie on to ruska mafia potnie ją żyletkami, tak że nie pozna ją rodzina; wyzywał ją jednocześnie od „ku..” prostytutek” oraz że ma kochanków policjantów.

Wyzwiska i groźby kierowane przez P. W. (1) do żony były w okresie od grudnia 2009 roku na porządku dziennym. W tym czasie P. W. (1) nie nadużywał alkoholu.

W dniu 6 stycznia 2010 r. przyjechali na posesję pracownicy gazowni i przedstawiciel opieki społecznej pani L. P.. P. W. (1) pomimo interwencji w/w nie zgodził się na podłączenie gazu, w czasie pobytu tych osób wyzywał żonę słowami obelżywymi, a w momencie gdy chciał uderzyć H. W. (1) interweniował L. P..

Także w czasie interwencji Policji, która miała miejsce 25 stycznia 2010 roku odmówił zgody na podłączenie gazu, był agresywny i wyzywał żonę.

W tym czasie P. W. (1) utrudniał rodzinie zamieszkiwanie, odmawiając zgody na podłączenie prądu, gazu, odmawiając również dostępu do piwnicy. Nie używał wobec członków rodziny siły fizycznej, ale jak znajdował się pod wpływem alkoholu to ich popychał, szarpał, gdy był trzeźwy straszył natomiast, że sprzeda dom, mówi żeby się wyprowadzili.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody:

z akt XIV K 343/09: wyjaśnienia oskarżonego P. W. (k.95-96,760-762,k.1369-1370), zeznania świadków H. W.(k.8, 96-97,925-927,1010-1011), D. P. (k.11v), A. W. (k.784-786), J. W. (k.995-996,k.1439-1441) R. D. (k.140-142,1456-1457) L. P. (k.1441-1442protokół, zatrzymania (k.2), protokół badania (k.4), opinia sądowo-psychiatryczna (k.1336-1359), odpis postanowienia (k.79), odpis zupełny (k.85-88), wywiad środowiskowy (k.131-133), ewidencja pobytów (k.246), protokół zatrzymania (k.340),

dane o karalności (k: (...), (...), (...)), oświadczenia (k: (...)), odpis postanowienia: (...)

z akt XIV K 1122/09: wyjaśnienia oskarżonego P. W. (1) (k.11v-112, 214-218), zeznania świadków H. W. (1) (k.23-24v, k.74v-75, k.105v-106v,k.270-273), T. M. (k.72v), A. W. (k.77v-78v,259-262), M. G. (k.103-104,288-292), R. D. (k.124v, k.263-266), L. P. (k.308-309) odpis postanowienia (k.9,10-11), faktura (k.14), dokumentacja (...)(k.15-18, 71, 80), ewidencja pobytów (k.51), wykaz interwencji (k.57-62), protokół zatrzymania (k.98, 116, 190) protokół badania (k.102, 118), informacja (...) (k.130), odpis postanowienia (k.211-212, 241, 242-243), zaświadczenie (k.213)

z akt XIV K 642/10: wyjaśnienia oskarżonego P. W. (k.21v,k.64), zeznania świadków : H. W. (1) (k.7-8v), S. K. (k.11v), A. W. (k.45v-46)), L. P. (k.53), protokół zatrzymania (k.2), informacja o rejestracjach (k:3-4), ewidencja pobytów (K.32,41), zapis interwencji (K.34-39), wykaz interwencji z opisem (K.47-51)

Oskarżony **P. W. (1)** w toku całego postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Oskarżony konsekwentnie zaprzeczał, by znęcał się psychicznie i fizycznie nad swoją żoną i dziećmi i by komukolwiek groził.

Przesłuchany w dniu 24.03.2009 r. do sprawy groźby karalnej z dnia 23.11.2008r. (**k. 43-34v akta XIV K 343/09**) wyjaśnił, iż od kilku lat nie jest już razem z żoną, od kilku lat prowadzą oddzielne życie, a mimo to żona z dziećmi mieszka w jego domu. Nadto wyjaśnił, że dom jest na dużej działce i jest dużo wart, także działki budowlane mają

kolosalną wartość i że żonie zależy na tym, żeby położyć na tym majątku ręce. Nigdy jej nie groził ani swoim dzieciom, to żona boi się że zostanie z niczym.

Przesłuchany w dniu 31.08.2009 r. (odnośnie zarzutu z art. 207 § 1 k.k.) wyjaśniał, iż mieszka oddzielnie od żony i dzieci, gdyż pomiędzy nimi się nie układa. Potwierdził, iż słuchał głośno muzyki, ale nikt nie przychodził do niego, żeby ją ściszył, tylko wezwali Policję. Wypił tego dnia 2 piwa. Wyjaśnił, iż żona nie pije a on nie pije codziennie, a ostatnio nie pił pół roku. **(k.111v-112 akt XIV K 1122/09)**

W toku kolejne przesłuchania w dniu 1.09.2009 r. **(k.129 akt XIV K 1122/09)** skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Przesłuchany 9 grudnia 2009r. w postępowaniu sądowym **(k.94 akt XIV K 343/09)** odnośnie groźby karalnej z dnia 23.11.2008r. wyjaśnił, iż napił się alkoholu niewiadomego pochodzenia gdyż chciał żeby go szybciej przyjęli do szpitala. Było to na ulicy (...) gdzie przebywał 4 dni, a potem na jego prośbę lekarz go wypisał. Nie groził żonie bo z nią nie mieszka odizolował się. Dał im 85 k.w.. jednocześnie stwierdził, że żona i dzieci to rodzina patologiczna, że synowie psują mu drzwi wejściowe. Oni kopią w drzwi, nie może wypoczywać. Ma w domu sprzęt taki jakby go ktoś napadł to go sparaliżuje pałąk. Oni powiedzieli że ma dubeltówkę, ale nie groził żonę. Żona żyje z dzielnicowym.

Przesłuchany w toku dochodzenia 26 stycznia 2010 r. w sprawie **(k.21v akt XIV K 642/10)** w związku z pierwotnym zarzutem gróźb karalnych wobec H. wróbel nie przyznał się do popełnienia tego czynu i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Przesłuchany w dniu 24 marca 2010 roku pod zarzutem z art. 207 § 1 k.k. **(k.64 akt XIV K 642/10)** wyjaśnił, iż jest na rencie inwalidzkiej, ma chory kręgosłup, a synowie są młodzi on się ich obawia dlatego zabezpiecza się gazem i kupił paralizator. Wskazał, że zarzuty są ukartowane i nie miały miejsca. Wszystko tyczy się majątku, żona chce go ubezwłasnowolnić bo chce przejąć majątek

W postępowaniu sądowym (9 kwietnia 2010 roku) prowadzonym pod sygn..XIV K 1122/09(**k.214-218**) oskarżony, składając obszernie wyjaśnienia opisał sytuację domową, która ma miejsce wskazując w głównej mierze na niewłaściwe zachowanie żony, określając ją jako mafijną organizację domową. Podkreślił przy tym, że dom w którym mieszkają jest jego własnością i w części jego siostry E. B. i że on zajmuje jeden pokój na parterze oraz użytkuje część przynależną jego siostrze na piętrze, gdzie sobie popierze, ugotuje i posłucha muzyki raz głośniej a raz ciszej. Wyjaśnił jednocześnie, iż po rozmowie z jedną policjantką jak sobie popił to choćby się paliło i waliło nie wychodził ze swego pokoju. Potwierdził, że były dwie interwencje Policji, gdzie policjanci powiedzieli, że pije i bije i został zatrzymany. To wszystko jak wyjaśnił zostało ukartowane. Jednocześnie nie potwierdził że się awanturował, jak też że utrudniał zamieszkiwanie, bo przecież mieszkał oddzielnie, a żona korzystała z dziećmi z kuchni i łazienki. Zaprzeczył, żeby miał dubeltówkę. Wyjaśniając o stosunkach panujących pomiędzy nim a żoną wskazywał, że nazywa ją sublokatorką, że jak się do niej odzywał to mówił „szmata” raz powiedział słowo na „k...”, ale nie zaszkodzi. Twierdził, że żona też tak robi tj. nieładnie się do niego odzywa. Jak mijają się na klatce to się od nie odwraca. Jednocześnie potwierdził, iż kupił sobie pomocników – gaz i paralizator, stwierdzając, że może ich użyć w obronie własnej. Potwierdził, iż zakłócał spokój nocny bo grał głośniej radiem była 22.00, ale że syn też dawniej nieraz puścił muzykę ale mu to nie przeszkadzało. Przyznał końcowo że przez zimę nie grzał piec na gaz, bo nie było komu płacić za gaz . Dopiero jak zapłaciła siostra i sublokatorzy tj. żona i dzieci to gaz został włączony. Wyjaśnił, że nie płacił sam za gaz bo nie miał pieniędzy. W dalszej części, oskarżony argumentował, że żona boi się że sprzeda dom, że ma do niego pretensje o sprzedaż domu i sprawy majątkowe odnosząc się do zarzutu, oskarżony argumentował, że gdy przygotowywał się do sprzedaży domu żona chciała go ubezwłasnowolnić. Dała mu w ten sposób szach i mat, stąd zmienił testament i nikt nic nie dostanie.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

W ocenie Sądu, swobodna analiza ustalonego wyżej stanu faktycznego uprawnia z całą stanowczością do przyjęcia, że oskarżony jest sprawcą przypisanego mu w sentencji wyroku czynu, wypełniającego znamiona art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Zdaniem Sądu, należy w pierwszej kolejności podnieść, że materiał dowodowy, świadczący o sprawstwie oskarżonego był dla Sądu kompletny i wystarczający do wydania merytorycznego rozstrzygnięcia, zaś rozbieżności wersji zdarzenia w odniesieniu do przypisanego czynu, prezentowane z jednej strony przez H. W. (1) i ich wspólne dzieci, a z drugiej przez oskarżonego, Sąd ocenił wszechstronnie, swobodnie i obiektywnie. Na tej podstawie Sąd doszedł do przekonania, że wyjaśnienia oskarżonego w porównaniu z wersją podawaną przez pokrzywdzonych, w kontekście pozostałych dowodów, jawią się jako niewiarygodne..

Dokonując ustalenia stanu faktycznego Sąd oparł się przede wszystkim, tj. w zasadniczej mierze, na zeznaniach pokrzywdzonej **H. W. (1)**.

Zeznania pokrzywdzonej, złożone przez nią w toku wszystkich trzech postępowań połączonych do wspólnego prowadzenia były od początku konsekwentne, spójne i logiczne. Już na wstępie należy zauważyć, iż to ona inicjowała te postępowania, a to wzywając na interwencję Policję w związku z zachowaniem męża P. W. (1), czy to składając zawiadomienia do Prokuratury. Pokrzywdzona w swoich zeznaniach opisała szczegółowo agresywną postawę oskarżonego i treść słów, które wypowiadał w trakcie wzajemnych kontaktów oraz wskazała w możliwie najdokładniejszy sposób czasookres czynności sprawczych opisanych w sentencji wyroku. Zwracała uwagę na problem alkoholowy P. W. (1), który w okresie od 1996 roku stał się głównym problemem rodziny, podkreślając przy tym swoje wysiłki wkładane w pomoc mężowi w uwolnieniu się od nałogu. Niebagatelny jej zdaniem we wzajemnych relacjach był aspekt ekonomiczny, to podkreślanie przez męża jego własności, wyprzedawanie majątku, nie partycypowanie we wspólnych kosztach wychowywania trojga dzieci, a wręcz zwiększanie kosztów eksploatacyjnych poprzez nadmierne bezcelowe podłączanie różnego rodzaju urządzeń elektrycznych, czy także czynienie różnego rodzaju złośliwości, które utrudniały codzienne funkcjonowanie.

I tak, pokrzywdzona zeznała, że przejawy agresji psychicznej i fizycznej nasiliły się u oskarżonego w 1995 roku, po narodzinach córki J. W., kiedy to mąż zaczął nadużywać alkoholu. Jej pierwsze zeznania w tych sprawach dotyczyły zdarzenia z dnia 23 listopada 2008 roku. Pokrzywdzona w swojej relacji bardzo szczegółowo opisała zachowania męża znajdującego się pod wpływem alkoholu, wskazywała, że mąż groził jej wówczas nożem, a następnie groźby kierował do ich dzieci. Szczegółowy opis tego zdarzenia dokonany przez jego uczestników tj. pokrzywdzonych znajduje odzwierciedlenie w czynnościach przeprowadzonych przez interweniujących funkcjonariuszy KP U. i sporządzonych przez nich dokumentach, w tym protokole zatrzymania i badania oskarżonego na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu (o czym w dalszej części uzasadnienia).

Zanim jednak sprawa dot. w/w zdarzenia trafiła na wokandę pokrzywdzona w dniu 24 marca 2009 roku zawiadamiła o dalszych nagannych zachowania męża. Przesłuchana w dniu 12.05.2009 r. w sposób szczegółowy opisała pożycie z P. W. (1) wskazując na przemoc psychiczną i fizyczną a nawet ekonomiczną, podkreślając, iż częściej dochodziło do przemocy psychicznej, polegającej na wyzywaniu słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, grożeniu że załatwi ją ruska mafia, że potnie ją żyłtkami. Wskazywała także na aspekt dotyczący wspólnego zamieszkiwania i zachowania oskarżonego który notorycznie uprzykrzał im życie czyniąc złośliwości, utrudniające wspólne zamieszkiwanie. Relacje pokrzywdzonej H. W. (1) obejmujące okres sprzed zarzutu objętego a/o zostały przez Sąd pominięte. Pokrzywdzona relacjonowała, że mąż notorycznie w okresie od lutego d kwietnia 2008 roku nadużywał alkoholu, pił także w okresie od 16 października 2008 r. do 5 marca 2009 r. kiedy to w efekcie nadużywania alkoholu trafił do szpitala. Zwracając uwagę na uciążliwy aspekt ekonomiczny wspólnego pożycia pokrzywdzona relacjonowała, iż oskarżony palił gaz, światło, włączał dodatkowe grzejniki, co miało zwiększyć koszty eksploatacyjne. Wskazywała, iż mąż nie uczestniczy we wspólnych wydatkach. W związku z tym powstał dług w opłacie za gaz, który w dniu 11 maja 2009 r. został im odcięty. Zachowanie męża będącego właścicielem domu w znacznym stopniu utrudniało im normalne funkcjonowanie, bowiem w kolejnych swoich zeznaniach (k. 74 akt XIV K 1122/09) pokrzywdzona relacjonowała, iż uciążliwości ze strony męża, który w tym okresie nie nadużywał alkoholu dotyczyły nadal korzystania przez nią

i dzieci z pomieszczeń znajdujących się na terenie posesji, a wiązały się np. ze zniszczeniem rzeczy syna poprzez ich spalenie, gdy zostały one umieszczona na czas remontu pod wiatą, zamykanie garażu przed synami, głoś, co uniemożliwiało pozostałym domownikom spoczynek nocny słuchanie radia. Przemoc psychiczna oskarżonego w tym okresie przejawiała się tym, że mąż jej ubliżał, jak to określiła wyzywał „od najgorszych” W dalszych bardzo szczegółowych relacjach z dnia 31 sierpnia 2009 r. pokrzywdzona wywodziła, iż niezależnie od tego czy mąż jest trzeźwy czy pijany utrudnia bez przerwy im życie drobnymi złośliwościami jak słuchaniem głośno muzyki, dymieniem dymem z papierosa. Wskazywała, że mąż często wszczyna awantury, tak naprawdę nie wiadomo o co, bez powodu. Podobnie wskazywała, iż przez cały czas wyzywał ją i poniża, a także, że kilka razy ją opluł, mówić także że spluwa na jej widok.

W kolejnych zeznaniach z dnia 25 stycznia 2010 roku relacjonowała, iż przemoc wobec rodziny ze strony P. W. (1) miała miejsce także okresie około świąt 2009r. kiedy syn A. poprosił ojca o włączenie prądu wówczas ten potraktował go gazem łzawiącym, podobnie jak i ją gdy interweniowała u męża w sprawie włączenia gazu w związku z opłaceniem przez nią zaległego rachunku, wyzywając ją przy tym obelżywymi słowami. Pokrzywdzona w swoich zeznaniach zwracała uwagę na fakt samodzielnego utrzymywania siebie i dzieci, wskazując, iż mąż nie partycypował w tych kosztach, a przeciwnie swoimi nagannymi, wręcz złośliwymi zachowaniami powodował ich zwiększenie.

Na etapie sądowym pokrzywdzona H. W. (1) wielokrotnie przytaczał fakty i opisywała zdarzenia, które w związku z zachowaniem męża zapadły jej w pamięci. Relacje te nie były już tak szczegółowe. Trzeba mieć jednak na uwadze, iż wszystkie sprawa toczyła się przez okres kilku lat, niejednokrotnie pokrzywdzona zmuszona była do powtarzania tych samych zeznań wielokrotnie, a zdarzało się, iż relacjonowała je po znacznym upływie czasu. W ocenie Sądu okoliczności te nie podważają jednak wiarygodności jej zeznań gdyż nie wymaga szerszej argumentacji stwierdzenie, że zniekształcanie faktów w ludzkiej pamięci jest procesem naturalnym. Naturalnym jest zatem, iż niektórych faktów nie przytaczała lub je opisywała inaczej, albo wręcz odmiennie jak np. gdy miała problemy z przytoczeniem daty odcięcia gazu.

W ocenie Sądu wersja pokrzywdzonej przedstawiona na etapie postępowania przygotowawczego jawi się jako przekonująca. Podkreślenia wymaga, iż w toku procesu pokrzywdzona w sposób jasny i szczegółowy opisywała zdarzenia z udziałem oskarżonego. Zdaniem Sądu z zeznań pokrzywdzonej wynika wiarygodny obraz rzeczywistego przebiegu zdarzeń oraz prawdopodobnych okoliczności realizowania przez oskarżonego znamion zarzucanego mu przestępstwa. Sposób i treść jej relacji nie nasunęły żadnych wątpliwości Sądu co do wiarygodności i prawdziwości jej zeznań. Zeznania pokrzywdzonej cechuje przede wszystkim konsekwencja, w miarę skrupulatne przedstawianie faktów oraz dosyć wysoki stopień szczegółowości.

Pokrzywdzona w swojej relacji odnosiła się głównie do zdarzeń, kiedy oskarżony stosował wobec niej przemoc psychiczną, a zdarzało się, że i fizyczną w postaci popychania, szarpania, której jednak było zdecydowanie mniej. W tym zakresie wskazać należy, że ramy czasowe, kiedy pokrzywdzona doznawała ze strony oskarżonego przemocy były bardzo rozległe i obejmowały okres kilku lat, bowiem jak to wynika z jej zeznań, ten okres rozpoczął się dużo wcześniej bo już w 1996r. i był związany z nałogowym nadużywaniem alkoholu przez oskarżonego. W takim przypadku nie można oczekiwać od pokrzywdzonej, że opisze w sposób szczegółowy każde zdarzenie, kiedy oskarżony dopuszczał się wobec niej aktów przemocy. Co równie istotne niewątpliwie na przełomie tych lat oskarżony częściej dopuszczał się aktów przemocy psychicznej, co przyznała sama pokrzywdzona. Niewątpliwie przy tym to właśnie te zdarzenia związane z używaniem słów powszechnie uznanych za obelżliwe, grożenie, uprzykrzanie codziennego życia użyciem „złośliwościami”. Stąd logicznym jest, że pokrzywdzona bardziej pamiętała te właśnie zdarzenia i do nich odnosiła w głównej mierze w swoich zeznaniach.

Przy ocenie wiarygodności zeznań pokrzywdzonej Sąd uwzględnił również postawę pokrzywdzonej przed Sądem, która relacjonując przebieg w/w zdarzeń. Ewidentnie była zrezygnowana trwającym procesem, brakiem pomocy ze strony organów ścigania.

Uwzględniając powyższe okoliczności Sąd doszedł do przekonania, że to właśnie zeznania pokrzywdzonej, w zakresie w jakim stoją w sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego, jawią się jako bardziej przekonujące, a tym samym stanowią wartościowy materiał dowodowy w sprawie.

Oceny tej zdaniem Sądu nie może zmienić fakt, że pokrzywdzona dopiero w listopadzie 2008 roku złożyła zawiadomienie na Policji dotyczące groźby karalnej ze strony męża P. W. (1). W tym przypadku w ocenie Sądu nie może dziwić taka postawa pokrzywdzonej. Należy wskazać w tym miejscu, iż podejmowała we wcześniejszych latach 90-tych identyczne działania, zawiadamiała Policję o znęcaniu się przez męża nad nią, a le sprawę wycofywała, co sama przyznała. Dodać należy, iż doświadczenie życiowe uczy, że osoby, które żyją w lęku, strachu, są poniżane, często odwołują w czasie ujawnienia faktu, że ktoś się nad nimi znęca, tym bardziej, jeśli sprawcą jest osoba najbliższa. Biorąc pod uwagę powyższe, zdaniem Sądu okoliczność, że pokrzywdzona zdecydowała się zawiadomić o tych zdarzeniach organy ścigania dopiero w listopadzie 2008 roku, składając w/w zawiadomienie, nie może skutecznie podważać wiarygodności jej zeznań.

Również wynikiem w toku procesu (podczas kolejnych przesłuchań) pewne nieścisłości w jej zeznaniach, w tym brak szczegółów takich jak daty poszczególnych zdarzeń, nie mogły zdaniem Sądu w sposób skuteczny podważyć ich wartości dowodowej. Niewątpliwie bowiem pokrzywdzona miała bardzo emocjonalny stosunek do tych wydarzeń, a ich przebieg, rozłożony w czasie nie ułatwiał zapamiętania szczegółów odnośnie poszczególnych zdarzeń. Stąd oceniając sytuację zgodnie z doświadczeniem życiowym, logicznym jawi się fakt, iż pokrzywdzona mogła pewnych szczegółów nie pamiętać. Z powyższych względów Sąd doszedł do przekonania, iż brak jest podstaw do odmówienia wiary zeznaniom pokrzywdzonej co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy wspomnianych.

Dokonując oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonej wskazać również należy, iż co do zasady Sąd nie kwestionuje także jej zeznań na okoliczność faktu wyprzedawania majątku przez oskarżonego. Jednakże w tym miejscu wskazać należy, iż Sąd nie dopatrył się tutaj w zachowaniu oskarżonego jakichkolwiek przejawów znęcania się nad pokrzywdzoną. Wskazać bowiem należy, iż majątek ten, chodziło o grunt, należał do oskarżonego, co sama pokrzywdzona przyznała. Oskarżony przez okres małżeństwa, nie pracował, uzyskiwał świadczenia rentowe. Dom w który mieszkała rodzina stanowi majątek wspólny oskarżonego i jego siostry E. B.. W tych okolicznościach trudno podnieść, że zachowanie oskarżonego w tym zakresie nosiło cechy znęcania się nad pokrzywdzoną.

Przechodząc do dalszych rozważań podkreślić należy, iż zeznania pokrzywdzonej znalazły silne potwierdzenie w zeznaniach córki **J. W.** (k.99) oraz syna **A. W.** (**k.77v-78v, k.45v-46**), zeznania drugiego syna pokrzywdzonego M. W. nie mogły być przez Sąd wzięte pod uwagę wobec skorzystania przez niego z prawa do odmowy składania zeznań.

Pokrzywdzeni zgodnie zeznali, że byli świadkami awantur, które bez powodu wszczynał ojciec, jak to określali że „nigdy nie wiadomo o co ojcu chodzi” a podczas których oskarżony ubliżał pokrzywdzonej, używał wulgarnych słów, wyzywał ją od „kurew”, a także groził jej. Takie zachowanie zdarzały się też w stosunku do nich dzieci.

Pokrzywdzony A. W. w swoich relacjach opisywał szereg sytuacji kiedy ojciec do niego, matki i brata miał pretensje nie wiadomo o co, a nadto, że cały czas ich wyzywał, groził, że pozabija, pobije, że nie wyjdą na ulicę. Opisując zachowanie ojca wskazywał, iż utrudnia on im zamieszkiwanie, iż przez całą zimę 2009/2010 roku nie mieli gazu, gdyż ojciec nie wyraził zgody na jego podłączenie, także prądu i dostępu do piwnicy. W swoich zeznaniach podnosił też, że ojciec czasami ich szarpał, popychał, co miało miejsce gdy był pod wpływem alkoholu, gdy zaś był trzeźwy dokuczał na inne sposoby np. mówił, że sprzeda dom, żeby się wyprowadzili. Podnosił podobnie jak i pokrzywdzona H. W. (1) okoliczności dotyczące partycypacji przez ojca w kosztach życia, utrzymywania rodziny, wskazując, iż oskarżony w tym nie uczestniczył, za to doprowadzał swoim zachowaniem do zwiększenia kosztów eksploatacyjnych włączając wszystkie urządzenia jak farelka grzejniki, piecyki, gdy nie korzystał z tego, albowiem był nieobecny.

Relacje świadka J. W. już nie były tak obszerne i bogate w szczegóły. Świadek ta, informowała o alkoholizmie ojca, wszczynanych awanturach, krzykach, wyzwiskach, szarpaniu, ale też braku gazu w domu w części użytkowanej przez nich. Świadek ten była małym dzieckiem kiedy rozgrywała się te zdarzenia. Nadto, o czym informowali inni

pokrzywdzeni zachowanie oskarżonego wobec córki było nieco inne, w tym podkreślali, iż z nią ojciec miał dobry kontakt.

Oceniając powyższe zeznania, wskazać należy, iż zarówno zeznania A. jak i J. W. zasługują zdaniem Sądu na przymiot wiarygodności. Pokrzywdzeni co do zasady zgodnie opisywali fakt istnienia awantur, wrogiej postawy oskarżonego do rodziny. Zeznania te były przy tym spójne z zeznaniami pokrzywdzonej H. W. (1). Z powyższych względów Sąd doszedł do przekonania, iż brak jest podstaw do odmówienia wiary zeznaniom wspomnianych osób co do okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy .

Prawdą jest przy tym, że zeznania w/w osób – pokrzywdzonych, Sąd oceniał z dużą wnikliwością, albowiem wspomniane osobami są najbliższymi zarówno dla pokrzywdzonej H. W. (1), jak i dla oskarżonego. Niewątpliwie przy tym byli oni bardziej emocjonalnie związani z matką, co szczególnie dało się wyczuć z relacji pokrzywdzonej J. W.. Pokreślić jednak należy, iż Sąd nie doszukał się w postawie tych świadków, czy w treści ich zeznań, elementów stronniczości, czy braku obiektywizmu. Zdaniem Sądu, stosunki bliskości lub pokrewieństwa nie muszą wiązać się z tendencją składania zeznań na korzyść jednej ze stron, co pokazuje częsta praktyka sądowa. Wspomniani byli świadkami aktów ze strony oskarżonego, przemocy psychicznej kierowanej przez oskarżonego wobec pokrzywdzonej H. wróbel, niejednokrotnie doświadczając jej osobiście. Zwrócić należy uwagę na szczerść tych relacji. Opisując zachowania ojca świadek A. W. nie ukrywał, że stając w obronie matki przed ojcem używał siły fizycznej, zdarzało się też, iż na skutek awantur prowokowanych przez ojca wyzywał go.

Wersję przedstawioną przez H. W. (1) i wspólne dzieci potwierdzają również pośrednio zeznania **funkcjonariuszy Policji: M. G. (k. 103v-104, k.288-289 akt XIV K 1122/09), K. K. obecnie Ś.(k.120v akt XIV K 1122/09, k.1042 akt XIV K 343/09), S. K. (k. 11v akt XIV K 642/10, D. P. z k. 10v akt XIV K 343/09)** którzy po zgłoszeniu przez pokrzywdzoną podejmowali interwencję najczęściej w sprawach awantury domowej wszczynanej przez oskarżonego. Świadkowie ci relacjonowali zatem o jednostkowych zdarzeniach związanych z awanturującym się P. W. (1), który będąc pod wpływem alkoholu wyzywał żonę słowami wulgarnymi i jej groził lub biegał z dubeltówką. Interwencje te zdarzały się także wskutek nie wyrażania zgody przez P. W. (1) na podłączenie gazu dla rodziny, ale także gdy będąc pod wpływem alkoholu głośno słuchał muzyki uniemożliwiając rodzinie spoczynek nocy. Co istotne, co wynika wprost z relacji funkcjonariuszy Policji, ale i sporządzonej z tych czynności dokumentacji, nierzadko P. W. (1) był zatrzymywany i osadzany w Izbie Wytrzeźwień.

Sąd obdarzył prymatem wiarygodności zeznania w/w świadków, mając na uwadze także to, że funkcjonariusze Policji to osoby obce dla oskarżonego i zdaniem sądu nie mieli żadnego interesu w odbiegającym od prawdy przedstawieniu badanych przez sąd okoliczności, a tym samym w bezpodstawnym obciążaniu oskarżonego. Tym samym zeznania te stanowią podstawę ustaleń faktycznych.

Także relacje innych osób, nie będących członkami rodziny, w tym kolegów dzieci w tym **R. D.** jak i **L. P.** – pracownika (...) potwierdzają w całości zeznania pokrzywdzonych i tak jak podniesiono powyżej dotyczą jednostkowych zdarzeń, kiedy to w/w mieli możliwość zaobserwowania zachowania P. W. (1), używanych niecenzuralnych słów wobec H. W. (1) oraz kierowanych do niej groźb.

W ocenie Sądu zeznania w/w świadków zasługiwały na przymiot wiarygodności. Sąd nie dopatrył się po stronie wskazanych wyżej świadków okoliczności mogących posłużyć do podważenia mocy dowodowej złożonych przez nich zeznań. Na taką ocenę Sądu wpłynęła okoliczność, iż świadkowie wskazywali na okoliczności objęte zarzutem, których byli bezpośrednimi obserwatorami, w sposób rzetelny i stosownie do własnych spostrzeżeń. Przedstawione przez w/w świadków relacja uprawdopodobniły zatem wersję wydarzeń opisywaną przez pokrzywdzonych.

W sprawie zeznawała też siostra oskarżonego – **E. B.**, która przedstawiła co do zasady wersję zdarzeń odpowiadającą tej, która forsował oskarżony. Sąd podszedł z dużą ostrożnością do oceny tych zeznań, zwłaszcza, iż świadek nie zamieszkiwała na co dzień wraz z oskarżonym i jego rodziną, a jej kontakty w okresie zarzutu z członkami tej rodziny

były sporadyczne. Wiedzę świadek czerpała z relacji brata P. W. (1), a zeznań tych przebija postawa sprzyjającą bratu. Tak jak i oskarżony gro „nieporozumień „ upatrywała w postawie, zachowaniu pokrzywdzonej H. W. (1).

Sąd dał również w pełni wiarę **opinii sądowo – psychiatrycznej** (k.1336-1359 i k.), uznając ją za pełną, jasną i bezsprzeczną. Z opinii tej wynika, że oskarżony nie wykazuje objawów choroby psychicznej, ani upośledzenia umysłowego. Biegli natomiast rozpoznali u oskarżonego organiczne zaburzenia osobowości i uzależnienie od alkoholu z przebytymi epizodami psychotycznymi, co nie daje jednak, ich zdaniem podstaw do kwestionowania jego poczytalności w odniesieniu do zarzucanych mu czynów. W tym miejscu należy podkreślić, iż po zapoznaniu się z licznymi opiniami, które znajdowały się w aktach połączonych postępowań Sąd zdecydował, wobec wątpliwości co do stanu psychicznego oskarżonego, wynikających z jego postawy w toku procesu, ale przede wszystkim rozbieżnych ocen co do stanu psychicznego w chwili zarzucanych mu czynów i przyjętych w konsekwencji kwalifikacji prawnych, dopuścić dowód z opinii biegłych psychiatrów, którzy nie wydawali opinii względem oskarżonego.

Opinia została wykonana w pełni rzetelnie i profesjonalnie. Wydając ją biegli dysponowali

najszerszym materiałem. Jeśli chodzi o odniesienie do wcześniejszych diagnoz czyli przyjęcia warunków z art. 31 § 1 i 2 k.k. biegli przyjęli, iż poprzednie składy biegłych mogły obserwować u P. W. (1) krótkotrwałe psychotyczne powikłania na skutek alkoholizmu, które to całkowicie w późniejszym okresie minęły bez leczenia, na skutek zachowania abstynencji lub ograniczenia picia. Taka dynamika ustępowania objawów psychotycznych bez leczenia psychiatrycznego, na skutek samego ograniczenia lub zachowania abstynencji świadczy zdaniem biegłych o tym, że były to epizody psychotyczne związane z alkoholizmem. Biegli podkreślali, iż była też przeprowadzona obserwacja sądowo psychiatryczna oskarżonego, a także kilkukrotne badania ambulatoryjne gdzie również nie rozpoznano choroby psychicznej.

Za wiarygodne Sąd uznał również ujawnione w sprawie pozostałe dokumenty, albowiem dokumenty te nie budziły żadnych wątpliwości co do swej autentyczności i rzetelności. Dokumenty nie były zresztą kwestionowane w toku postępowania.

W świetle powyższej oceny materiału dowodowego, co do zasady wyjaśnienia oskarżonego P. W. (1) na istotne okoliczności przedmiotowej sprawy, choć odnoszące się w sposób wybiórczy co do ujawnionych zdarzeń, należało jednoznacznie ocenić jako niewiarygodne. W zasadniczej mierze są one dla Sądu mało przekonujące i nie znajdują odzwierciedlenia w świetle wiarygodnych dowodów.

Oskarżony w toku całego postępowania nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jednakże zdaniem Sądu, przytaczane przez oskarżonego okoliczności, które nie zostały potwierdzone w wiarygodnym materiale dowodowym, miały zdaniem Sądu na celu jedynie odwrócenie uwagi od istotnych argumentów świadczących o przestępnym zachowaniu oskarżonego względem pokrzywdzonych. Wyjaśnienia oskarżonego w całokształcie ich oceny, jeśli idzie o kluczowy opis zdarzeń, zdaniem Sądu jawią się jako nieszczerze. Tylko niekiedy oskarżony przyznawał, że użył wulgaryzmów wobec żony, ale też dodawał, że nie była mu dłużna, że czasami słuchał głośniejszej muzyki, albo, że nie było w domu gazu bo był wysoki rachunek. Jednak zasadniczo negował zachowania objęte zarzutami, twierdząc, iż zostało to ukartowane. Stawiał się w roli właściciela domu i działek o dużej wartości, nazywając żonę i dzieci sublokatorami, nieraz organizacją mafijną i przekonywał, że żona chce położyć rękę na jego majątku. Sąd doszedł do przekonania, że w obliczu opisanego wyżej materiału dowodowego, w tym pełnych, jasnych, logicznych i niezwykle przekonujących zeznań pokrzywdzonych, popartych rzeczowymi zeznaniami pozostałych ocenionych za wiarygodne zeznań świadków, a także popartych dowodami w postaci dokumentacji dot. przeprowadzanych interwencji, zatrzymania oskarżonego, osadzania go w Izbie Wytrzeźwień, wyjaśnienia oskarżonego na istotne okoliczności niniejszej sprawy nie zasługują na uwzględnienie i stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony. Stąd, Sąd przyjął w ustaleniach faktycznych za wiarygodne jedynie te aspekty wyjaśnień oskarżonego, które nie są sprzeczne z dowodami obciążającymi i są de facto obojętne dla rozstrzygnięcia.

Odnosząc się szczegółowo do wyjaśnień oskarżonego wskazać należy, iż Sąd nie podważa tej części wyjaśnień oskarżonego, w jakiej P. W. (1) przyznawał, iż odizolował się od rodziny, a pomimo to żona i dzieci mieszkają w jego domu.. W tym zakresie jego wyjaśnienia pokrywają się z zeznaniami pokrzywdzonych.

Za wiarygodne Sąd uznał również relacje oskarżonego, w których przyznawał się do posiadania gazu, paralizatora.

Jednakże ta część relacji oskarżonego, która w pozostałym zakresie odnosi się ściśle do zdarzeń opisanych w zarzucie, zdaniem Sądu jawi się jako nieuczciwa.

I tak, Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w zakresie, w którym forsował on tezę, że nie awanturował się i nie utrudniał zamieszkiwania bo mieszka oddzielnie. Jednocześnie Sąd nie uwzględnił również tych twierdzeń oskarżonego, w których zaprzeczał, by w okresie objętym postępowaniem groził żonie i się awanturował. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie nie zostały potwierdzone żadnymi wiarygodnymi dowodami. Przeczą temu nie tylko zeznania samej pokrzywdzonej H. W. (1), ale również miarodajne zeznania pokrzywdzonych ich wspólnych dzieci. Wersję oskarżonego podważają również pośrednio zeznania przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy Policji oraz załączona do akt dokumentacja z interwencji.

Podkreślić również należy, iż oskarżony w swoich wyjaśnieniach negował tezy oskarżenia, podnosząc, iż z uwagi na jego stan zdrowia – jest rencistą i ma chory kręgosłup, a synowi młodzi, stad też raczej sam zabezpieczał się gazem i kupił paralizator. Jednakże zdaniem Sądu okoliczność, iż oskarżony był rencistą, samo przez się nie przeczy temu, że stosował wobec pokrzywdzonych przemoc psychiczną, a niekiedy fizyczną. Bezspornym jest bowiem, że oskarżony nie był unieruchomiony. Stan zdrowia oskarżonego nie przeczy zatem wersji pokrzywdzonych.

W świetle omówionego powyższej materiału dowodowego, wyjaśnienia oskarżonego, złożone w toku całego postępowania, w zakresie nieprzyznania się do popełnienia zarzucanego mu czynu, należało zdaniem Sądu jednoznacznie ocenić jako niewiarygodne. W tej części wyjaśniania oskarżonego są dla Sądu mało przekonujące i nie znajdują odzwierciedlenia w obiektywnym materiale dowodowym. Dlatego też Sąd wyjaśnienia w powyższym zakresie poczytuje jako przyjętą przez oskarżonego linię obrony na potrzeby niniejszego postępowania, zmierzającą do umniejszenia stopnia swojej winy i w konsekwencji próby ekskulpowania własnej osoby. Wyjaśnienia oskarżonego w całokształcie ich oceny, jeśli idzie o kluczowy opis zdarzenia, nie są szczere. Sąd doszedł do przekonania, że w obliczu opisanego wyżej materiału dowodowego, w tym pełnych, jasnych, logicznych i niezwykle przekonujących zeznań pokrzywdzonych nie zasługują na obdarzenie przymiotem wiarygodności i nie mogą być podstawą do ustalenia wiarygodnego stanu faktycznego.

Uwzględniając powyższe, porównując obie relacje, tj. tę przedstawioną przez oskarżonego i wersję pokrzywdzonej oraz ich wspólnych dzieci, należy podkreślić, że zdaniem Sądu zeznania tych ostatnich cechują się większą szczerością oraz są bardziej przekonujące, aniżeli wyjaśnienia oskarżonego. Powoduje to tym samym odrzucenie wersji przedstawionej w tym zakresie w toku niniejszej sprawy przez oskarżonego.

P. W. (1) oskarżono o to, że :

1. w okresie od lutego 2008 r. do 01 stycznia 2009 r. w domu nr 20 przy ul. (...) w W. fizycznie i psychicznie znęcał się nad żoną H. W. (1) oraz swoimi dziećmi M. W., A. W. oraz J. W. w ten sposób, że wszczynał awantury podczas których był wobec nich agresywny, szarpał ich i popychał, poniżał ich, ubliżał i wyzywał słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, utrudniał zamieszkiwanie, zakłócał sen oraz kierował groźby pozbawienia życia i zdrowia, które wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę że zostaną spełnione, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.
2. w dniu 23.11.2008 roku w W. przy ul. (...) kierował groźby karalne pozbawienia życia lub zdrowia wobec H. W. (1), przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonego uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k.
3. w okresie od grudnia 2009 r. do 19 lutego 2010 r. w domu przy ul. (...) w W. znęcał się psychicznie nad swoją żoną H. W. (1) oraz swoimi dziećmi M. W., A. W. oraz J. W. w ten sposób, że wszczynał awantury podczas których ubliżał i

wyzywał ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, utrudniał zamieszkiwanie, zakłócał sen oraz kierował groźby pozbawienia życia i zdrowia, które wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę że zostaną spełnione, przy czym czynu tego dopuścił się w warunkach ograniczonej w stopniu znacznym zdolności do rozpoznania jego znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem, tj. o czyn z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k.

Ujawniony w sprawie materiał dowodowy, jego analiza i interpretacja wykazały, iż oskarżony P. W. (1) że w okresie od lutego 2008 roku do 1 stycznia 2009 roku oraz od grudnia 2009 roku do 19 lutego 2010 roku w domu nr 20 przy ul. (...) w W. znęcał się fizycznie i psychicznie nad żoną H. W. (1) i dziećmi M. W., A. W. oraz J. W. w ten sposób, że wszczywał awantury, także znajdując się pod wpływem alkoholu, podczas których był wobec nich agresywny, szarpał ich i popychał, a także ubliżał im, wyzywał ich słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, utrudniał zamieszkiwanie, zakłócał sen oraz kierował groźby pozbawienia życia i zdrowia, które wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę że zostaną spełnione.

Sąd przyjął w ślad za aktami oskarżenia, wskazany w nich czasookres, bowiem był związany ramami „czasowymi” zawartymi w skardze. Zatem pomimo, iż w aktach znajdowało się szereg dowodów w tym protokolarnych z zatrzymań oskarżonego wskazujących iż także poza okresem wskazanym w zarzutach dochodziło do wielu nagannych zachowań ze strony oskarżonego, które należało kwalifikować jako wyczerpujące znamiona czynu określanego mianem „znęcania” uwzględnił tylko te z nich, które dotyczyły zdarzeń z okresu od lutego 2008 roku do 1 stycznia 2009 roku oraz od grudnia 2009 roku do 19 lutego 2010 roku.

Całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego wykazał zatem, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu z art. 207 § 1 k.k.

Zgodnie z dyspozycją art. 207 § 1 k.k., odpowiedzialności karnej podlega ten, kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny. Krąg osób najbliższych określa przepis art. 115 § 1 k.k., zgodnie z którym, osobą najbliższą jest małżonek, wstępny, zstępny, rodzeństwo, powinowaty w tej samej linii lub stopniu, osoba pozostająca w stosunku przysposobienia albo jej małżonek, a także osoba pozostająca we wspólnym pożyciu.

Przestępstwo znęcania się określone w art. 207 § 1 k.k. jest przestępstwem formalnym z działania lub zaniechania. Dla jego bytu nie jest wymagane spowodowanie jakichkolwiek skutków. Znęcanie się może przybrać formę znęcania się fizycznego lub psychicznego. W pierwszym przypadku zachowanie sprawcy będzie polegało na zadawaniu cierpień fizycznych, jak na przykład bicie, duszenie czy inne zadawanie bólu. Znęcanie się psychiczne będzie polegać na dręczeniu psychicznym poprzez na przykład lżenie, wyszydzanie, straszenie lub zadawanie cierpień osobie, o której w tym przepisie mowa. Od strony przedmiotowej pojęcie „znęcania” oznacza zazwyczaj systematycznie powtarzające się zachowania złożone z jedno lub wielorodzajowych pojedynczych czynności naruszających różne dobra, na przykład nietykalność ciała, godność osobistą. Całość tego postępowania określonego zbiorowo, którego poszczególne fragmenty mogą wypełniać znamiona różnych występków (np. z art. 190 § 1 k.k., 191 k.k., 216 k.k., 217 k.k.), stanowi jakościowo odmienny, odrębny typ przestępstwa. W judykaturze i doktrynie podkreśla się, że pojęcie „znęca się” należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, tzn. dla przyjęcia lub odrzucenia wystąpienia tego znamienia nie jest wystarczające samo odczucie pokrzywdzonego, a miarodajne jest jedynie hipotetyczne odczucie wzorcowego obywatela, czyli człowieka o właściwym stopniu socjalizacji i wrażliwego na krzywdę drugiej osoby. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. W pojęciu znęcania się zawarte jest odczuwanie przez sprawcę, że jego zachowania są dla ofiary dolegliwe i poniżają ją przed sprawcą (por. wyrok SA w Krakowie, II Aka 40/98, KZS 1998, z. 4-5, poz. 53). Istota przestępstwa znęcania się polega na jakościowo innym zachowaniu się sprawcy niż tylko na zwyczajnym znieważeniu lub naruszeniu nietykalności osoby pokrzywdzonej. O uznaniu za „znęcanie się” zachowania sprawiącego ból fizyczny lub cierpienia psychiczne ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. Za „znęcanie się” nie można jednak uznać zachowania się sprawcy, które nie powoduje u ofiary poważnego bólu fizycznego lub

cierpienia moralnego, ani sytuacji, gdy między osobą oskarżoną a pokrzywdzoną dochodzi do wzajemnego „znęcania się”.

W przedmiotowej sprawie nie budzi wątpliwości, że pokrzywdzeni należą do kręgu osób najbliższych dla oskarżonego.

W świetle zgromadzonego i przeanalizowanego wyżej materiału dowodowego, nie ulega także wątpliwości Sądu, że zachowanie oskarżonego przybierało postać znęcania psychicznego i fizycznego nad pokrzywdzonymi żoną i dziećmi.

P. W. (1) znajdując się pod wpływem alkoholu bez uzasadnionego powodu, wszczynał w domu awantury, ubliżał żonie i dzieciom wulgarnymi słowami. Materiał dowodowy jednoznacznie wykazał również, że pokrzywdzeni wiele razy byli także ofiarami przemocy fizycznej, kierowanej wobec nich przez oskarżonego. Przemoc fizyczna objawiała się tym, że je szarpał, popychał. Działania oskarżonego, szczególnie w zakresie przemocy psychicznej tj. lżenia, gróźb, utrudniania zamieszkiwania, czy zakłócania spoczynku nocnego były wielokrotne, intensywne, dręczące i powodujące znaczne dolegliwości psychiczne.

Zeznania pokrzywdzonej wsparte pozostałymi obiektywnymi dowodami dają pełne podstawy do przyjęcia, że pokrzywdzeni w okresie wskazanym powyżej, przez te lata, ale i wcześniej żyli w ciągłym stresie i niepewności, obciążeni nałogowym alkoholizmem oskarżonego.

Wielokrotne akty agresji słownej, wypowiedane groźby które należało traktować jako groźby pozbawienia życia, używanie słów, że „potnie żyłkami, „załatwi ruska mafia”, ale też lżenie słowami powszechnie uznanymi za obelżywe częściej pod adresem żony, ale i dzieci, systematyczne prowokowanie awantur, w ocenie Sądu uznać należy za zachowania, które z punktu widzenia obiektywnych kryteriów, stanowiły jakościowo inne zachowania aniżeli zwyczajne (incydentalne) znieważanie. Nie były to także zdaniem Sądu zachowania, które można by jedynie oceniać jako swoiste dokuczanie.

Sąd opisał przebieg wielu zdarzeń w części stanu faktycznego, także tych nie mieszczących się w ramach zarzutu. Trzeba bowiem stwierdzić, iż relacje pokrzywdzonych dotyczące zdarzeń z udziałem oskarżonego były rozciągnięte w czasie, a wielość tych zachowań spowodowała, brak możliwości wskazania przez nich ile razy np. groził pokrzywdzonym P. W. (1), ile razy ich szarpał, jak i wyzywał słowami powszechnie uznanymi za obelżywe. Alkoholizm oskarżonego, jego złośliwe zachowanie rzutujące na codzienne funkcjonowanie członków rodziny były wyraźnie akcentowane w zeznaniach pokrzywdzonych. Okoliczności zdarzeń opisywanych przez pokrzywdzonych uprawniają z całą mocą do stwierdzenia, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu przestępstwa umyślnie, w zamiarze bezpośrednim. Niewątpliwie zachowanie oskarżonego wyrażało się w negatywnym nastawieniu wobec pokrzywdzonych.

Nadmienić również należy, iż w świetle zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego nie ujawniono, by pokrzywdzona dopuszczała się względem oskarżonego wzajemnego „znęcania się”.

Uznając winę oskarżonego w zakresie popełnienia zarzucanego mu czynu Sąd na podstawie art. 207 § 1 k.k. wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności.

Przy wymiarze kary Sąd kierował się zasadami określonymi w rozdziale VI kodeksu karnego, w szczególności w przepisach art. 53 k.k.

Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Stopień winy oskarżonego Sąd uznał za znaczny. Czyn którego dopuścił się oskarżony, co wynika z samej jego istoty, jest przestępstwem umyślnym popełnianym z zamiarem bezpośrednim. Oskarżony miał pełną świadomość swojego przestępczego działania.

Przy wymiarze kary Sąd baczył, aby orzeczona kara była adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu. W ocenie Sądu stopień ten należy za znaczny z uwagi na okoliczności popełnienia czynu i sposób działania oskarżonego. Oskarżony działał bez powodu. Wielokrotnie swoim zachowaniem powodował u pokrzywdzonych cierpienia psychiczne i fizyczne.

Oceniając postawę oskarżonego, jego warunki i właściwości osobiste, stan zdrowia, dotychczasowy sposób życia, jak i zachowanie po popełnieniu przestępstwa, mając na uwadze iż od okresu zarzutu oskarżony nie wszedł w konflikt z prawem, wyprowadził się od rodziny i zamieszkuje aktualnie z inną partnerką, a także nie dopuścił się żadnych nagannych zachowań względem członków swojej najbliższej rodziny, Sąd skorzystał z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia kary. Ustalając okres próby Sąd kierował się stopniem pewności prognozy kryminologicznej względem oskarżonego.

Oskarżony nie był uprzednio karany, a w ocenie Sądu orzeczenie kary pozbawienia wolności bez konieczności jej wykonywania w warunkach izolacji penitencjarnej będzie wystarczające dla osiągnięcia wobec niego celów kary. Orzeczony przez Sąd 3-letni okres próby jest czasem odpowiednio długim dla osiągnięcia wobec P. W. (1) efektu wychowawczego. Nadto, przy ustalaniu okresu próby, Sąd uwzględnił istotę czynu przestępczego oraz okoliczności jego popełnienia, czas trwania .

Ujawniony zespół powyższych okoliczności doprowadził Sąd do przekonania, że kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania jest wystarczająca do osiągnięcia celów kary względem oskarżonego.

Jednocześnie uwzględniając względy prewencyjne, Sąd na podstawie art. 73 §1 k.k. oddał oskarżonego pod dozór kuratora w okresie próby oraz zobowiązał go do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu.

Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego w całości od ponoszenia kosztów sądowych, określając, że wchodzące w ich skład wydatki poniesie Skarb Państwa. Zwolnienie od kosztów uzasadnia sytuacja majątkowa oskarżonego.

Jednocześnie Sąd zasądził na rzecz pełnomocnika - adw. W. M. od Skarbu Państwa wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną oskarżycielce posiłkowej z urzędu.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.